

V. Kronika ekonomiczna.

1. Rolnictwo i pokrewne gałęzie wytwórczości rolnej.

Treść: Stan inwentarza żywego i produkcji rolnej w województwie poznańskim.

Była prowincja, a dzisiejsze województwo Poznańskie produkowała więcej inwentarza aniżeli wynosiło zapotrzebowanie własne. W latach 1911 do 1913 wynosił import i eksport Wielkopolski przeciętnie¹⁾:

	Przywóz	Wywóz	Nadwyżka wywozu w sztukach
konie	15981	27635	16 5 4
bydło rogate	59012	173297	114285
owce	12236	74307	62071
świnie	32333	823275	790942

Rozwój hodowli zwierząt gospodarskich w Wielkopolsce w ostatnich 40 latach przedstawia się²⁾ jak następuje:

rok	konie	bydło	owce i kozy	świnie
1873	197000	571000	2677000	311000
1913	301000	942000	191000	1322000
czyli wzrost wzgl. ubytek w %	52 %	+ 64 %	- 660 %	+ 425 %

W tym samym okresie wzrosła, ludność w Województwie Poznańskim z 1.576.000 w roku 1873 na 2.136.000 głów w roku 1912³⁾ czyli o 35 proc. Przyrost koni i bydła odpowiadał w przybliżeniu powiększaniu się ludności i zwiększonej intensywności; gospodarstw wiejskich. Znaczny upadek hodowli owiec spowodowała konkurencja światowa wełny na rynkach europejskich. Zwiększone zapotrzebowanie mięsa spowodowało zwiększenie się hodowli świń. Racjonalnie prowadzona hodowla, połączona z higienicznie urządzonymi stajniami i oborami, doprowadziła inwentarze do kwitnącego

¹⁾ Adam Rose: Bilans handlowy ziem byłej dzielnicy pruskiej. Warszawa 1920.

²⁾ Vierteljahreshefte der Statistik des Deutschen Reiches z roku 1884—1809. I. Preuss. Jahrbuch, r. 1912/13.

³⁾ „Preuss. Statistik XLVIII A. (1903)” i „Die Deutsche Landwirtschaft, Hauptergebnisse der Reichsstatistik”, bearbeitet im Kaiserl. Stat. Amte, Berlin 1913.

staniu, który pozwalał w znacznej mierze zaopatrzyć wojsko w remonty, a Berlin w mięso nabiał. Wojna wszechświatowa musiała mieć ujemny wpływ także na hodowlę wielkopolską. Stan inwentarza zmniejszył się ilościowo i jakościowo. Jakościowo dlatego, że trudno było o dobrych reproduktorów celem odświeżenia krwi obór i stajen zarodowych, oraz że kierownicy hodowli, skotarze i owczarze częściowo pełnili służbę wojskową. O ogólnym ilościowym ubytku inwentarza żywego w czasie wojny i wzroście po zawieszeniu broni można sądzić według danych statystycznych dla powiatów nie zniszczonych przez „grenesuc.¹⁾ Dla 23 powiatów stan ilościowy zwierząt domowych ilustruje następujące zestawienie:

	<u>2XII.1912.</u>	<u>1.XII-1917.</u>	<u>1.XII.1918.</u>	<u>1.III.1919.</u>	<u>15.XII.1919.</u>	<u>1XII.1920.</u>
Konie:	172057	146003	151397	153080	157318	168621
Bydło:	533501	487055	382897	385795	452748	526647
Owce:	159591	113764	125395	142524	149378	171061
Świnie:	641099	415697	379877	370879	544503	534142

W stosunku do liczby inwentarza z 1. 12. 1912 r. przedstawia się ubytek w okresie największego upadku, t. zn. z końcem roku 1917 w, odsetkach dla 23 powiatów Wojew. Poznańskiego; koni ca. 15 proc, bydła ca. 28 proc, owiec ca. 29 proc., świń ca. 43 proc.²⁾

Przez rekwizycje wojskowe wycieńczono stan inwentarza w Wojew. Poznańskim dość znacznie, szczególnie wywóz bydła rogatego przekraczał przeciętny wywóz z Prus o okragłe 50 proc, natomiast oszczędzono wywóz koni i trzody chlewnej.

Z chwilą zawarcia rozejmu w r. 1918 ustają de facto przymusowe rekwizycje na rzecz władz państwowych w Wielkopolsce. Z tą chwilą rozpoczyna się powolny, lecz stały rozwój hodowli zwierząt, mimo walk na wszystkich prawie frontach granic Polski. Przyrost jest znaczny, a stan inwentarza zbliża się do norm przedwojennych. Stosunek ilości zwierząt domowych w dniu 1 grudnia 1920 roku w porównaniu do czasów przedwojennych wyraża się w odsetkach:

Konie: 98.1%	Owce: 107.1%
Bydło: 98.7%	Świnie: 83.3%

Zniesienie reglamentacji cen i handlu przez władze Ministerstwa b. dzielnicy pr. z końcem roku 1920 pozwala mieć nadzieję jeszcze szybszego rozwoju hodowli w Wielkopolsce. Niepomierne

¹⁾ Gniezno, Gostyń, Grodzisk, Jarocin, Koźmin, Kościan, Mogilno, Nowy-Tomyśl, Oborniki, Odolanów, Ostrów, Pleszew, Poznań-Wschód i Zachód, Śmigiel, Śrem, Środa, Szamotuły, Strzelno Wągrowiec, Witkowo. Września i Żnin.

²⁾ W Państwie Pruskim koni ca. 19.6%, bydła ca. 19.3%, owiec ca. — świń ca. 61.5%

wzrost liczby owiec należy tłumaczyć zapotrzebowaniem wełny tak w przemyśle fabrycznym jak domowym, które się stale wzmacnia.

Produkcja rolna. Obszar uprawy rolnej Księstwa nieco się zmniejszył.¹⁾ Należy przytem pamiętać, iż powierzchnia dzisiejszego Województwa Poznańskiego jest mniejszą od przestrzeni dawnej prowincji poznańskiej.

				z ha. w 100 kg.:	
1910		1920		19.10	1920 ²⁾
żytem:	657.608 ha.	559.778 ha.	żyta:	16.76	6
owsem:	153.089 „	170.626 „	owsa:	17.56	12
jęczmieniem:	111.288 „	104.300 „	jęczmienia:	19.64	10
pszenicą:	81.790 „	44.941 „	pszenicy:	21.78	9
ziemniakami:	290.461 „	260.414 „	ziemniaków:	169.60	140
burakami cukr.	48.483 „	35.317 „	buraków cukr..	302.00	160

Rok 1910 przedstawiał się korzystnie dla rolnictwa,; bowiem plony przekraczają częściowo przeciętną z lat ubiegłych 10-ciu w Wielkopolsce. Natomiast r. 1920 daje wynik żniw bardzo liche w zbożu kłosowem. Żyto i pszenica dały sprzęt o ca. 50% niższy z ha., niż w r. 1910. Nieco lepszy sprzęt wykazuje jęczmień i owies, najlepiej jeszcze przedstawia się wynik ziemniaków, które dały prawie normalny sprzęt. Jakość ziarna wypadła, również licho, normalnej wagi holenderskiej (ca 121—123) nie wykazuje żaden gatunek zboża. Zawartość cukru w burakach cukrowych i mączki w ziemniakach była na ogół normalna.

Dla braku nawozów sztucznych i pasz ścisłych rozszerzyła się plantacja roślin strączkowych i pastewnych, zastępujących nawozy i paszę. W roku 1920 wynosił areał pod roślinami strączkowymi 280.918 ha., pastewnymi i koniczynami 177.544 ha., pod pastwiskami 83.462 ha., czyli ogółem 541.924 ha. Obszar powyższy równa się powierzchni obsiewu żyta.

Uprawa chmielu, która obejmowała przed wojną przestrzeń 1000 ha., spadła w roku 1920 do 50 ha. w przybliżeniu. Obecnie przy pomocy Wielkopolskiej Izby Rolniczej znowu się powoli wzmacnia. W roku 1910 wyprodukowano ca. 6000 ctr. metr. chmielu, w r. 1920 ca. 1500 ctr. metr.

Dr. Borowiak (Poznań).

¹⁾ Danych statystycznych nie posiadamy dotychczas.

²⁾ Sprzęt roku 1920 podano w przybliżeniu po zasięgnięciu opinii różnych korporacyj przez autora.

2. Przemysł i górnictwo.

Treść : Nowoutworzone spółki akcyjne przemysłowe w pierwszym kwartale rb. — Stan ilościowy spółek akcyjnych przemysłowych w dn. 1 kwietnia 1921 r.— Wytwórczość górnicza i hutnicza za 1920 rok. — Stan uruchomienia przemysłu mineralnego, drzewnego, papierniczo-graficznego, chemicznego-garbarskiego.

W ciągu pierwszego kwartału 1921 r. powstały 62 spółki akcyjne przemysłowe z kapitałem zakładowym 1.262.710.000 marek. W tym samym czasie 68 spółek akcyjnych przemysłowych podwyższyło kapitał zakładowy o 1.517.689.720 mk. Ogółem zaś w dn. 1 kwietnia 1921 r. istniało w całej Polsce 576 spółek akcyjnych przemysłowych z kapitałem zakładowym 6.004.735.040 marek plus 89.750.000 franków francuskich, z czego przypada:

Na przemysł:	b. Kongresówki-		Małopolska		b. dzielnica pruska		Razem	
	ilość	Kapitał akcyjny	3	Kapitał akcyjny	ilość	Kapitał akcyjny	Ilość	Kapitał akcyjny
włóknisty	88	829 221 000	2	27 100 000	7	73 000 000	97	929 321 000
spożywczy	53	395 645 600	11	110 498 000	42	247 197 100	108	753 340 700
górniczol hutniczy	22	770 246 260 + 9 750 000 fr. franc.	15	140 257 680	3	109 000 000	40	1 019 503 940 + 9 750 000 fr. franc.
metalowy.	81	910 667 120 + 80 000 000 fr franc.	8	90 300 000	14	288 800 000	103	1 289 767 120 + 80 000 000 fr franc.
mineralny	25	159 636 320	9	58 248 000	8	48 400 000	42	266 284 320
chemiczny	43	408 566 800	7	35 630 000	19	183 000 000	69	627 196 800
zwierzęcy.	5	75 100 000	1	1 750 000	1	3 000 000	7	79 850 000
drzewny	17	178 607 400	3	93 500 000	7	78 500 000	27	350 604 400
papier.- graficzny	16	198 750 000	1	1 400 000	15	85 150 000	32	285 300 000
na elektrow- nie, telefony i gazownie	12	191 248 160	3	14 420 000	3	8 500 000	18	214 168 160
na komuni- kacje.	11	153 222 880	16	27 847 720	6	8 328 000	33	189 398 600
Razem	373	4 270 908 540 + 89 750 000 f . franc	78	600 951 400	125	1 132 875 100	576	6 004 735 040 + 89 750 000 fr. franc.

W 1920 roku wydobyto w Polsce węgla kamiennego 6.395.151 tonn i węgla brunatnego 238,318 tonn. W tem na Zagłębie Dąbrowskie wypadło 4.876.546 tonn węgla kamiennego i 238.318 t. brunatnego, na Zagłębie Krakowskie 1.518.569 t. węgla kamiennego.

Ogólna produkcja rudy żelaznej wyniosła w 1920 r. około 120.000 t.

Produkcja surówki wyniosła 42.260 t., z czego na surówkę martenowską wypadło 27.940 t. i na odlewniczą 14.320 t. W porównaniu z rokami 1919 jest wzrost produkcji prawie trzykrotny.

Wielkich pieców pracowało w ciągu 1920 roku 5 z przerwami, z tych 4 na koksie i 1 na węglu drzewnym.

Pieców martenowskich pracowało w 1920 r. 7 w porównaniu z 3 w 1919 r. Wytworzyły one 68.840 t. bloków żelaznych i stalowych oraz odlewów, czyli przeszło czterokrotnie więcej niż w 1919 r.

Walcowni pracowało w 1920 r. 8 w porównaniu z 4 w 1919 r. Wytworzyły one 55.920 t. wszelkiego rodzaju żelaza handlowego i fasonowego, blachy, szyn, rur, bandaży do kół parowozowych i części do pługów i 6.990 t. przedmiotów kutoprasowanych i lanych.

Robotników w hutnictwie zajętych było w 1920 r. 10.300, czyli prawie 50 proc. w stosunku do 1913 r. i dwa razy więcej, niż w r. 1919.

W roku 1920 wydobyto soli:

w Wieliczce . . .	1 90 000	tonn
w Bochni . . .	34.000	„
w Ciecocinku . . .	4 000	„
w Inowrocławiu . . .	27.000	„
w Wapnie . . .	360 000	„

Razem 615.000 tonn

Produkcja ropy wyniosła w 1920 r. 765.090 t.; przerobiono ropy w rafinerjach 668.770 t. Zwolniono na opał i na wewnętrzne potrzeby kraju ropy 38.000 t.

Produkcja przetworów naftowych w 1920 roku była następująca: benzyny 76.900 t.; produktów opałowych 141.770 tonn; inne produkty (nafta, smary, parafina) 389.550 t.

Wywieziono zagranicę w 1920 r.: benzyny 22.360 t.; innych produktów (nafta, smary, parafina) 139.450 t.; prod. opałowych 37.800 t.

Zużyto wewnątrz kraju w 1920 r.: benzyny 50.280 t.; innych prod. (nafta, smary, parafina) 160.950 t.; produktów opałowych 46.660 t.

Przemysł mineralny. Przemysł mineralny zatrudniał przed wojną w całej Polsce około 55.000 robotników, przyczem na poszczególne dzielnice ilość ta dzieliła się w sposób następujący: b. Królestwo Kongresowe — 22.000, Małopolska — 16.000, b. zabór pruski — 17.000.

Wapiennictwo. Przed wojną czynnych było w b. Królestwie Kongresowym 20 przedsiębiorstw wypalających wapno, po-

siadających razem 50 pieców, produkujących ok. 200.000 t. wapnia. Produkcja zaspakajała własne potrzeby i wywożono około 15 proc. wytwórczości do Rosji, a nawet do Niemiec (Prus Wschodnich), co świadczy o dobroci naszego wytworu. Obecnie czynnych jest zaledwie 21 pieców, produkujących około 8.000 do 10.000 t. miesięcznie. Brak węgla przeszkadza dalszemu uruchomieniu pieców.

W Galicji wapiennictwo jest niezłe postawione. Na około 30 pieców wapiennych pracuje obecnie około 20. W b. zaborze pruskim mamy 4 piece, które są w ruchu.

Cegielnictwo. W b. Królestwie Kongresowem z 300 cegielni zaledwie 38 pracowało napędem parowym, 56 zatrudnia powyżej 500 robotników, 170 powyżej 12, reszta należała do drobnych. Obecnie czynnych jest około 30 proc. przedsiębiorstw z produkcją 15 proc. ilości przedwojennej. Brak węgla uniemożliwia szersze uruchomienie.

W Wielkopolsce i na Pomorzu na ogólną ilość 297 cegielni pracuje około 50 proc.

Przemysł szklany. Przemysł szklany w Polsce rozwinięty jest tylko w b. Kongresówce, w innych dzielnicach mamy zaledwie zaczątki rozwoju. Przemysł ten nie obejmuje jednak całego szeregu artykułów, któreby powinny być u nas wyrabiane, np. nie mamy produkcji szkła lustrzanego, również dział szkła wystawowego i tafłowego jest mało rozwinięty. Produkujemy przeważnie szkło butelkowe i ozdobne.

Z 34 hut czynnych przed wojną i zatrudniających około 6000 robotników obecnie czynnych jest zaledwie około 20 z produkcją 25 proc. w stosunku do czasów przedwojennych. Brak węgla i tu stoi na przeszkodzie szerszemu rozwojowi wytwórczości. W Małopolsce są w budowie dwie huty szklane w Krośnie, mające wyrabiać szkło tafłowe i naczyniowe; mogąc korzystać z gazu ziemnego, tym sposobem huta ta uniezależni się, od dowozu węgla. W b. zaborze pruskim na 7 istniejących hut czynnych mamy dwie, produkujące butelki.

Przemysł cementowy. Cement sianowi bardzo poważny artykuł wywozowy. Produkuje go b. Król. Kongresowe w 9 cementowniach, Małopolska w 4 i Pomorze w jednej. W roku 1920 czynne były wszystkie te cementownie z produkcją roczną 200.000 tonn, co stanowi 20 proc. wytwórczości przedwojennej. Oprócz węgla potrzebna jest cementowniom naszym, cegła ogniotrwała do przebudowy pieców i stal do młynów.

Przemysł fajansowy i porcelanowy. Ten dział przemysłu jest w Polsce bardzo zaniedbany. Nie mamy rozwiniętej wytwórczości najbardziej potrzebnych artykułów, jakimi są płytki

fajansowe do wykładania ścian i wyroby fajansowe do użytku sanitarnego. Produkowaliśmy tylko na własne potrzeby płytki posadzkowe (niepolewane). Glinki do wyrobu porcelany posiadamy u siebie niewiele, już przed wojną dowożono ją z Niemiec i Wołynia. W b. Królestwie Kongr. posiadamy dwie fabryki wyrobów porcelanowych, produkujące około 3000 t. wyrobów w zakresie porcelany stołowej, aptecznej, elektrycznej. W Wielkopolsce posiadamy dwie fabryki (w Chodzieży), produkujące około 2.500 t. wyrobów. Obecnie fabryki te pracują w zakresie bardzo szczupłym, zupełnie niewystarczającym na potrzeby miejscowe.

Przemysł drzewny. Polska posiada bardzo znaczne obszary leśne, obliczane na około 10.000.000 ha. Przy racjonalnej gospodarce leśnej moglibyśmy z tej przestrzeni otrzymywać około 16.250.000 metrów sześć. drzewa użytkowego i 8.750.000 opałowego. Z tej ilości zagranicę możnaby wywozić conajmniej 4.500.000 metr. sześć. drzewa najbardziej doborowego, co przedstawia obecnie wartość około 5—8 miliardów marek. Resztą, po potrąceniu wywozu, znajdzie ujście na rynku wewnętrznym na potrzeby uruchamiającego się przemysłu.

Tartaków na ziemiach polskich posiadamy około 1000, z których na b. dzielnicę pruską wypada 359. Zakładów czynnych obecnie: mamy zaledwie około 30 proc.,. Tak niewielkie uruchomienie przemysłu tartacznoego spowodowane jest zahamowaniem dowozu materiałów drzewnych wskutek braku taboru kolejowego.

Stolarstwo i ciesielstwo, dział przemysłu drzewnego, tak ważny w odbudowie kraju, względnie najracjonalniej postawiony jest w b. dzielnicy pruskiej, gdyż tutaj np. w całym szeregu zakładów: nad Notecią zaprowadzona jest daleko idąca, specjalizacja wytwórczości, której brak w innych dzielnicach. Taki podział pracy między poszczególnymi zakładami daje możliwość stosowania mechanicznej obróbki drzewa, a więc czyni produkcję taną i dostarcza artykułów określonych typów. W b. Kongresówce i Małopolsce zakłady stolarskie są prowadzone bardziej jako rzemiosło, zakładów fabrycznych jest niewiele. Dopiero teraz powstaje cały szereg fabryk dla produkcji określonych typów artykułów stolarskich na potrzeby odbudowy, n. p. we Lwowie i Noworodomsku.

Stolarstwo meblowe w b. Królestwie Kongresowem, wobec braku specjalizacji, jest w charakterze rzemiosła. Zakładów posiłkujących się siłą mechaniczną było zaledwie około 30. Meble, jako wyrób ręczny, odznaczają się dobrym gustem w wykonaniu, ale są też daleko droższe, niż w Niemczech, gdzie produkcja odbywa się fabrycznie.

W b. zaborze: pruskim wyrób mebli postawiony jest racjonalniej, na wzór niemieckiego, wyspecjalizowanego. Ogółem istnieje tutaj około 80 zakładów tego działu. Trzy fabryki: w Bydgoszczy, Szamotułach i Rogoźnie produkują meble na eksport.

Duże znaczenie dla naszego wywozu zagranicę ma wyrób mebli giętych, rozwinięty bardzo w b. Kongresówce. Produkcja odbywa się masowo w wielkich zakładach, których jest 12, zatrudniających przed wojną z górą 5.000 robotników. Obecnie są one w stadium uruchamiania. Brak im jednak, tak samo jak i całemu stolarstwu meblowemu, materiałów pomocniczych do wykończenia mebli, jak również narzędzi, które przed wojną sprowadzano z zagranicy. Wywóz mebli giętych do Rosji wynosił około 7 milionów rubli.

Przemysł papierniczo - graficzny. Obecnie mamy w ruchu 12 papierni z 19 maszynami, wobec 31 maszyn przed wojną. Fabryki te produkują około 2000 t. papieru miesięcznie, sprawność zaś ich wynosi około 2800 t., jednak wskutek braku głównie węgla nie można tej ilości osiągnąć. Zapotrzebowanie papieru w kraju znacznie przewyższa produkcję.

Przed wojną czynnych było na terenie b. Królestwa Kongr. 19 papierni, zatrudniających z górą 5000 robotników. W Małopolsce mieliśmy 14 fabryk, zatrudniających około 2000 robotników. W Wielkopolsce ostatnio powstała papiernia w Bydgoszczy.

Obicia papierowe wyrabiane są w b. Królestwie Kongr. przez te same fabryki obok papierów i bibułek kolorowych oraz serwetek bibułkowych. Za granicą istnieje specjalizacja. Przed wojną czynnych było w tej gałęzi wytwórczości 7 fabryk, zatrudniających około 800 robotników. W Rosji zbywano około 60 proc. produkcji. Obecnie fabryki są w stadium uruchamiania, jednak brak paliwa, papieru oraz barwników i chemikalij jeszcze długo nie pozwoli fabrykom wrócić do normalnej wytwórczości.

Fabrykacja kopert, zarówno zwykłych jak i wykwintnych (t. zw. papeterja) była w b. Królestwie Kongr. dosyć obszerna. Zakładów było przed wojną około 30. Obecnie wobec braku papieru działają one w stopniu ograniczonym. W Wielkopolsce istnieje kilka zakładów bardzo dobrze postawionych, walczących z brakiem papieru.

Papier fotograficzny wyrabia jedna fabryka w Warszawie w bardzo dobrych gatunkach. Przed wojną wywoziła nawet do Niemiec i Anglii.

Tekturę smołowcową wyrabiało przed wojną w b. Królestwie Kongr. 36 zakładów, zatrudniających około 900 robot-

ników. W b. dzielnicy pruskiej mamy około 30 zakładów. Obecnie fabryki te walczą z brakiem opału, tektury i smoły pogazowej.

Drukarnie i litografie. Przemysł drukarski i litograficzny w Polsce w stosunku do naszych potrzeb jest za mało rozwinięty. Przeważają zakłady niewielkie o prymitywnych często urządzeniach, wobec tego i poziomi wykonania prac jest bardzo niski. Z zakładów większych w Polsce mamy 100, zatrudniających do 10.000 robotników. Obecnie wszystkie zakłady są przeładowane pracą., Przyczyną słabego rozwoju tej gałęzi przemysłu było rozbiecie Polski na 3 zabory, przyczem w każdym, z zaborów walczyć trzeba było ze względami natury politycznej, krępującymi ruch oświatowy wogóle, jak i z konkurencją innych ośrodków państw zaborczych. Obecnie warunki te dla przemysłu graficznego nie istnieją, ale walczyć musi on brakiem papieru i trudnościami rozbudowy zakładów. Aby nasz, przemysł drukarsko-litograficzny sprostać mógł swym zadaniom w Polsce, winien znacznie się rozszerzyć i ulepszyć technikę pracy, uwzględniając również stronę artystyczną.

Przemysł chemiczny. Przemysł chemiczny najlepiej ze wszystkich dzielnic rozwinięty był przed wojną w b. Królestwie Kongresowem. Zatrudniał on tam, około 9000 robotników w około 200 zakładach. W Wielkopolsce istniały tylko dwie większe fabryki i kilkanaście małych zakładów, zatrudniających razem około 500 ludzi. Małopolska przemysłu chemicznego niewiele posiadała.

Wyrób zapalek. Fabryki zapalek mieliśmy dotąd tylko w b. Kongresówce. Obecnie czynnych jest 4 zakłady, jak i przed wojną. Ostatnio powstały w Wielkopolsce dwie fabryki, w Małopolsce są dwa zakłady w okresie budowy: w Krakowie i pod Bielskiem. Na własne potrzeby produkcja tych zakładów nie wystarcza, już przed wojną samio b. Królestwo Kongresowe dowoziło półtora razy więcej, niż produkowało. Tembardziej stosunki zaostrome są obecnie, po połączeniu się wszystkich dzielnic.

Kwasy i superfosfaty. Produkcja, kwasu siarczanego rozwinięta była przed wojną w b. Kongresówce niewiele, gdyż wskutek drożyzny pirytów, sprowadzanych z Hiszpanii, obciążonych cłem od zawartej w nich miedzi, produkcja kwasu siarczanego się nie opłacała, tak że taniej było sprowadzać go ze Śląska Górn., gdzie produkt ten otrzymywano jako odpadek w hutnictwie cynkowym. Ten stan rzeczy doprowadził do tego, że niektóre fabryki superfosfatu, położone bliżej granicy niemieckiej, przestały same produkować kwas siarczany, zadawalając się importowanym, jako tańszym.

Przed wojną istniało w b. Kongresówce 5 fabryk, superfosfatów, zatrudniających około 1200 robotników, produkujących około

112.000 tonn superfosfatów i kwas siarczany do wyrobu tychże. W Małopolsce cztery większe fabryki i kilka małych wyrabiało- 27.500 ton superfosfatu, zatrudniając około 400 ludzi. W Wielkopolsce dwie fabryki produkowały 118 tys. t. superfosfatu. Razem więc produkcja przedwojenna na ziemiach obecnej Polski wynosiła 257.500 t. Na Śląsku Górnym dwie fabryki produkują 120 tys. t. Obecnie z całego tego przemysłu czynne tylko trzy fabryki, mianowicie po jednej w Warszawie, Krakowie i Poznaniu, które wyprodukowały dotąd niewiele więcej ponad 2000 t.superfosfatu. Uruchomieniu tego przemysłu stoi na przeszkodzie brak kwasu siarczanego, a co najważniejsza fosforytów, których sprowadzanie, wobec trudności walutowych i przewozowych, jest nadzwyczaj trudne. Dla obecnie czynnych fabryk Ministerstwo Rolnictwa sprowadziło fosforyty drogą wymiany na cukier.

Wyrób mydła z zwykłego rozwinięty jest głównie w b. Kongresówce. W Wielkopolsce stosunkowo niewiele był rozwinięty. B. Królestwo Kongresowe posiada około 60 fabryki mydła, w tem 14 większych, i około 46 małych. B. dzielnica pruska posiada około 15 zakładów, w tem 5 większych. W Małopolsce powstaje obecnie w Trzebini większa fabryka mydła.

Przemysł mydła toaletowego jest bardzo znacznie rozwinięty w b. Kongresówce, koncentrując się w Warszawie. W innych dzielnicach dopiero zaczyna powstawać. Obecnie posiadamy 16 fabryk, produkujących mydła i specyfiki toaletowo-perfumeryjne. Stosunek wyrobu mydła do innych artykułów jest następujący: mydła 74 proc, perfumerii 15 proc. i innych wyrobów 11 proc. Obecnie fabryki czynne są tylko częściowo, gdyż muszą borykać się z trudnościami w zdobyciu surowcowi i materiałów pomocniczych.

Przemysł chemiczno-farmaceutyczny. Najlepiej ta gałąź wytwórczości rozwinięta się przed wojną w b. Królestwie Kongresowym, w innych dzielnicach wskutek konkurencji państw zaborczych w tym kierunku niewiele zrobiono. Posiadamy obecnie w kraju 4 większe i około 15 mniejszych przedsiębiorstw,, produkujących tylko wyroby farmaceutyczne i około 70 przedsiębiorstw z gałęzi chemicznej, które obok różnych chemikalij, produkują chemikalia, używane w farmaceutyce, nadając im odpowiednie formy, tak że odrazu mogą iść do użycia. Przedsiębiorstwa ostatnie wytwarzają około 150 artykułów farmaceutycznych. Do Rosji wywożono 30—40 proc. produkcji. Obecnie fabryki są czynne, choć się borykają z trudnościami w dziedzinie zdobycia surowców.

Przerób odpadków zwierzęcych t. j. kości, rogów, wełny, szczeciny i t. d. rozwinięty jest tylko w b. Królestwie Kongresowem.

Kości przerabiało 6 fabryk dużych i kilka kościopalni. Z kości wyrabiano: łoż kostny, klej kostny i mąkę kostną. Mąkę kostną wskutek nieznajomości rzeczy wywożono do Niemiec, które używały jej na nawóz. Klej kostny w 1/3 pozostawał w kraju, resztę wywożono do Rosji. Łój kostny zużywano w kraju całkowicie do wyrobu mydła, świec i artykułów farmaceutycznych. Kościopalnie przygotowują z kości węgiel kostny dla rafinerii cukru, nie odciągając łożu i kleju. W 1912/13 roku wyprodukowano z kości: łożu kostnego 950 t., kleju (kostnego 3.650 t., mąki kostnej 11.400 t.

Niektóre gatunki kości i rogów znajdują zastosowanie przy wyrobie galanterii, n. p. guzików, opraw do noży i scyzoryków i t. p. W tej dziedzinie pracowały 3 fabryki, zatrudniające 105 robotników i wywożące przed wojną do Rosji 90 proc. wytwórczości.

Ze szczeciny wyrabia się szczotki i; pendzle w 3 fabrykach większych i kilkunastu mniejszych; 40 proc. wytwórczości wywożono do Rosji. Z kiszek zwierząt domowych wyrabia struny do instrumentów muzycznych jedyna fabryka na całą Polskę, znajdująca się w Poznaniu.

Przed wojną barwniki wyrabiano tylko w b. Królestwie Polskiem. Czynne były 4 fabryki, zatrudniające około 500 robotników. Produkcja nie wystarczała na własne potrzeby, dowożono z Niemiec conajmniej tyle, ile produkowano t. j. około 2.500 t. Produkowano głównie barwniki azotowe i siarczane z półfabrykatów, sprowadzanych z Niemiec. Jedna tylko fabryka zajmowała się produkcją barwników anilinowych, który to przemysł w Niemczech doznał wysokiego rozkwitu. Brak nam było smoły pogazowej, gdyż u nas niema koksowni. Z chwilą przyłączenia Śląska Górnego smoły będziemy mieli poddostatkiem, wobec tego ta gałąź przemysłu winna się bardzo rozwinąć. Już obecnie zauważa się ruch w kierunku rozpoczęcia fabrykacji barwników anilinowych. Mianowicie powstało niedawno w Łodzi przedsiębiorstwo p. f. „Przemysł Chemiczny w Polsce”, Spółka Akc, które wykupiło dwie fabryki chemiczne w Zgierzu i zamierza w tych zakładach, jak) również w innych, rozwinąć specjalnie wyrób barwników anilinowych..

Garbarstwo na ziemiach polskich jest nieźle reprezentowane, ale głównie w dziale skór twardych, podczas gdy wyrób skór miękkich i białoskórnicstwo stosunkowo mało było rozwinięte. Obecnie mamy w Polsce około 385 garbarni, zatrudniających w czasach normalnych zgórą 10.000 robotników. -W b. Kongresówce ma-

my około 275 garbarni, z tych tylko 56 należy do zakładów większych, zatrudniających około 3.500 robotników, reszta to zakłady drobne o prymitywnych urządzeniach. Obecnie czynnych jest około 170, przerabiających miesięcznie około 50.000 skór bydłych i cielących, 2.000 skór końskich i 75.000 kozlich i baranich, co stanowi około 15 proc. produkcji przedwojennej. W b. Galicji, czynnych jest około 70 garbarni, przerabiających miesięcznia około 30.000 skór bydłych i cielących, 15.000 końskich i 40.000 skór kozlich i baranich. W Wielkopolsce istnieje 12 garbarni typu garbarni większych i szereg drobnych, wyrabiających razem około 30.000 skór bydłych miesięcznie.

Garbarstwo walczy z brakiem surowców (skór) i materiałów pomocniczych (garbniki, tłuszcze, chemikalja). Sprowadzanie z zagranicy jest utrudnione wskutek niemożności zdobycia kredytów. To też obecna produkcja posługuje się głównie skórami krajowymi, które rząd dotąd sekwestrował przy pomocy koncesjonowanych przedsiębiorstw i oddawał garbarniom. Ostatnio sekwestr skór został zniesiony.

S t. C z a r n o w s k i (Poznań).

3. Stosunki pieniężne, bankowe i kredytowe.

Treść: Unifikacja walutowa w Polsce. — Działalność emisyjna Pol. Kr. Kasy Pożyczkowej. — Wyniki subskrypcji na pożyczki wewnętrzne państwa co końca 1920 r. — Kurs marki polskiej w 1920 r. — Emisja akcji w 1920r.

Rok ubiegły był dla kraju pod względem finansowym bardzo ciężki. Kryzys finansowy, który zaczął się ujawniać już w 1919 r., przybrał w roku sprawozdawczym groźne rozmiary. Przyznać należy, że chaos, jaki panował w 1919 r. w naszych stosunkach walutowych, został usunięty. Już na początku roku ubiegłego Sejm uchwalił kilka ustaw, zdążających do unifikacji waluty w Polsce. Ustawą z dnia 15 stycznia 1920 r. marka polska została, uznana jako jedyny środek płatniczy na całym obszarze Rzeczypospolitej, przy czem w tych dzielnicach kraju, w których dotychczas prawnym środkiem płatniczym była korona austriacko-węgierska, wszelkie wypłaty mogły być dokonywane bądź w koronach, bądź w markach polskich w stosunku 70 marek polskich za, sto koron. Z dniem zaś 20 czerwca 1920 r. banknoty koronowe przestały być środkiem płatniczym w Polsce na zasadzie ustawy z dnia 24 marca o stemplowaniu i wymianie banknotów koronowych. Tak samo i rubel rosyjski przestał być prawnym środkiem płatniczym w Państwie Polskiem na mocy ustawy z dnia 29 kwietnia. Ustawia ta postanawia, że sumy wszelkich zobowiązań, opiewających na walutę rublową (ruble carskie), niezależnie od terminów płatności, pod-

legają przerachowaniu na marki polskie według kursu 216 marek za 100 rubli; wyjątek stanowią sumy pieniężne w walucie rublowej, złożowe jako depozyty, bądź też złożone w kasach państwowych lub komunalnych, jako kaucja — podlegają one zwrotowi w takiej samej walucie rublowej; wolno także było zobowiązanemu dokonywać wypłat w walucie rublowej za ubiegłe kupony od listów zastawnych i obligacji instytucyj, wypuszczających listy lub obligacje, — za listy zastawne, wylosowane przed dniem wejścia w życie tej ustawy, oraz za kupony i listy zastawne, płatne lub umarżane w pierwszym terminie płatności po wejściu w życie ustawy. Jednak już w maju przy subskrypcji na Pożyczkę Odrodzenia skarb znowu zaczął przyjmować ruble carskie w odcinkach po 100 i 500 rubli po kursie powyższą ustawą ustanowionym; tak samio przyjmowano i obligacje wojennych pożyczek austriackich, aie tylko przy subskrypcji długoterminowej pożyczki.

Uregulowano' także działalność emisyjną Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej: na mocy ustawy z dnia 13 lutego 1920 r. emisja biletów P. K. K. P. lub innych biletów, obciążających skarb Państwa, nie mniej zaciąganie pożyczek państwowych, tudzież przyjmowanie przez Państwo gwarancyj finansowych nie może nastąpić bez uprzedniego zezwolenia Sejmu.

Zasadnicza jednak przyczynia kryzysu finansowego — nieustanny wzrost inflacji biletów P. K. K. P. — nie została usunięta. Naodwrot, maszyna, drukująca pieniądze papierowe, działała w coraz szybszem tempie. W dniu 11 listopada 1918 r., t. j. w dniu przejęcia od okupantów P. K. K. P. znajdowało się w obiegu banknotów na ogólną sumę 880.150.000 marek. W dniu 31 grudnia 1919 r. suma ta doszła do 5.267.041.000 marek, w r. zaś 1920 wynosiła w: milionach marek:

7 596	20. VIII.	29 820
9 812	30 IX. .	32 218
15 105	20. X. .	37 256
17 053	30. XI .	43 236
20 761	31 XII. .	49 361
25 431		

Ogólna jednak suma zadłużenia skarbu Państwa w P. K. K. P. była jeszcze większa, gdyż P. K. K. P. na mocy art. 2 swego statutu może udzielać skarbowi pożyczek, pochodzących z jej własnych operacyj. Podczas gdy jeszcze w końcu listopada r. ub. zadłużeń nie skarbu Państwa w P. K. K. P. wynosiło 49.6 miliarda marek, w końcu grudnia, wzrosło już do 59.6 miliarda, a więc w ciągu jednego miesiąca o niebywałą dotychczas sumę 10 miljard. marek. Szczególnie zatrważające jest tempo emisji. W pierwszym kwartale r. ub. emitowano 4.5 miljarda marek, w II — 10.9 miljarda,

w III — 11.5 miljarda, w IV — 17.1 miljarda marek, oszczędności zaś miesiąc był pod tym względem, jak już wspomniano wyżej, rekordowym..

Tak znaczna emisja banknotów spowodowana była ogromnym deficytem budżetowym naszego Państwa. Preliminarz budżetowy za czas od 1 kwietnia do 31 grudnia 1920 r., wniesiony do Sejmu w kwietniu r. ub., przewidywał 47.556.244.848 marek wydatków, a zaledwie 4.500.000.000 marek dochodów. Niedobór więc wynosić miał przeszło 43 miliardy marek. Faktycznie jednak niedobór okazał się znacznie większy: pomimo przeprowadzenia pożyczek wewnętrznych i kredytów zagranicznych, emitowano od kwietnia do końca roku około 40 miliardów marek. A mieliśmy w roku ubiegłym 3 pożyczki wewnętrzne: 5 proc. krótkoterminową pożyczkę wewnętrzną, 5% długoterminową pożyczkę wewnętrzną oraz 4 proc. państwową pożyczkę premiovą. Wyniki subskrypcji do końca roku 1920 były następujące: pożyczka premiowa dała 930.258.600 marek, Pożyczka Odrodzenia zaś — 7.208.079.000 mk., z czego przypadało:

na b. Kongresówkę	4153 342 900 mk.	t. j.	343 mk.	na głowę
na b. dzielnicę pruską	2 099 735 600 „	t. j.	552 „ „ „	„ „ „
na Małopolskę	955 000 500 „	t. j.	119 „ „	„ „ „

Razem więc wpłynęło z tego źródła zaledwie 8.1 miliarda mk., a w rzeczywistości daleko mniej, gdyż na pożyczkę długoterminową przyjmowano obligacje polskiej pożyczki państwowej z roku 1918, obligacje wojennych pożyczek austriackich i 5 proc. bilety skarbowe, a pozatem P. K.. K. P. dawała pod zastaw Pożyczki Odrodzenia 80 proc. wartości nominalnej i przy pożyczce premiowej — 75 proc. Pomimo więc znacznych korzyści, jakie gwarantowało Państwo subskrybentom, jak np. przy wprowadzeniu nowej waluty, polska pożyczka długoterminowa podlegać będzie przerechowaniu po kursie o 10 proc. wyższym od ustalonego dla znaków pieniężnych — wyniki pożyczek powyższych nawet w części nie usprawiedliwiły pokładanych nadziei. Zawiodła także pożyczka w Ameryce, gdyż do końca r. 1920 dała zaledwie 17 milionów dolarów.

Potrzeby państwowe w związku ze spadkiem waluty i wzmagającą się drożyzną, rosły coraz bardziej. Wydatki wojenne, które pochłaniały 62 proc. ogólnych wydatków w roku sprawozdawczym, nie zmniejszyły się nawet w końcu roku, po zawarciu pokoju, wynosiły bowiem w ostatnim kwartale 6 i pół miliarda marek miesięcznie.

Nadmierna inflacja odbijała się, naturalnie, między innymi przyczynami, odpowiednio na kursie naszej marki. W r. 1920 kurs marki polskiej rozwijał się jak następuje; (w markach polskich za jednostkę monetarną walut obcych):

	Dolary	Funty szterlingi	Franki szwajcarskie	Franki francuskie	Marki niemieckie
Styczeń	123 -	490 50	25 87	11.67	2.20
luty	151 —	530 —	26 20	11.60	1.78
marzec	158.50	609,—	28.07	11.85	1.98
kwiecień	155.12	707.—	32 80	12.12	2.70
maj	165.80	735.—	36 50	13.48	3.95
czerwiec	145.—	608 50	—	12.35	4.06
lipiec	172 50	675 —	26.12	15 00	4.42
sierpień	204.-	782.50	37.—	16.50	4 80
wrzesień	215.—	8 25.-	38 —	15.75	4 75
październik	300.-	1065 —	48.50	20 12	4.56
listopad	437.50	1 530 -	66.50	27 25	6 15
w końcu grudnia	620.—	2 200 -	98 —	36 50	8.50
Wzrost w ciągu roku w procent.	417 %	350 %	326 %	227 %	286 %

Powyższe zestawienie wskazuje na drugą poważną przyczynę ciągłego spadku naszej waluty. Ze wszystkich walut obcych największejwyżce uległy dolary i funty szterlingi. Tłumaczy się to tem, że były one najbardziej poszukiwane przez nasz przemysł na zakup surowców oraz przez Państwo na *zakup* środków żywnościowych i materiałów wojennych. I właśnie, konieczność sprowadzania znacznej ilości towarów przy niewielkim stosunkowo eksporcie, jest drugą zasadniczą przyczyną dewaluacji marki polskiej. Główny Urząd Przywozu- i Wywozu podaje wartość naszego przywozu w r. 1920 na 84.439 .839 franków szwajc., wywozu: zaś — na 37.860.769 franków szwajc. ; niedobór więc wynosił przeszło 46 milionów franków szwajcarskich. Faktycznie jednak nasz; bilans handlowy za rok 1920 przedstawia się jeszcze gorzej, gdyż dane, ogłoszone przez Gł. Urząd Przywozu i Wywozu, nie obejmują t. zw. „wolnej listy”, t. j. towarów, nie podlegających reglamentacji Głównego Urzędu.

Pomimo wszystko jednak tak niski kurs marki naszej nie jest zgołą usprawiedliwiony położeniem gospodarzem kraju. Ceny w Ameryce, Anglii lub Szwajcarii, przeliczane na marki polskie, przewyższają nieraz kilkakrotnie ceny u nas. Na sztucznie obniżenie waluty naszej wpływa przedewszystkiem zorganizowana spekulacja uprawiana w wielkich rozmiarach szczególnie na rynkach niemieckich, a niestety także i u nas w kraju. Zarządzenia rządu w dziedzinie walutowej sprzyjały tylko rozwojowi tej spekulacji. Smutne doświadczenie z Centralą Dewiz w r. 1919 nie powstrzymało rządu od powtórzenia próby. Ustawą z dnia 9 lipca 1920 r.

Sejm upoważni Ministra Skarbu do reglamentacji obrotów dewizami i walutami zagranicznymi. Na zasadzie tej ustawy Ministerstwo Skarbu zawiesiło w sierpniu wolny obrót walutami i powołało do życia Komisję Dewizową, której działalność była co prawda znacznie łagodniejsza niż Centrali Dewiz, lecz i w tym, wypadku reglamentacja obrotów nie tylko nie powstrzymała zwyczajki kursów, lecz wzmogła ją. Od stycznia do sierpnia kurs „p. dolara amerykańskiego wzrósł o 50 proc., od sierpnia zaś t. j. od czasu rozpoczęcia działalności Komisji Dewizowej do końca roku kurs tegoż dolara wzrósł o 300 proc. Na rynku walutowym rozwieliła się „czarna giełda”, która grała poważną rolę w handlu walutami zagranicznymi, gdyż notując je Zawsze wyżej, skupiała większe daleko sumy, aniżeli „banki dewizowe”, uprawnione przez powyższą ustawę do skupu i sprzedaży walut i dewiz zagranicznych.

Pozatem, wskutek stałego spadku swej wartości, straciła marka polska zaufanie we własnym społeczeństwie. Rozpoczęła się masowa ucieczka przed marką polską. W poszukiwaniu lokaty dla kapitału, reprezentującej wartość realną, rzucono się do skupywania akcji przedsiębiorstw, szczególnie przemysłowych. To też licznie powstające w roku ubiegłym towarzystwa akcyjne łatwo gromadziły nieraz bardzo poważne kapitały. W roku 1920 powstało ogółem 230 spółek akcyjnych z pierwotnym kapitałem zakładowym 2.571.400.000 marek, z czego przypadło (w tysiącach marek):

	b. Kongresówka		Małopolska		b. dzielnica pruska		Razem	
	ilość	Kapitał akcyjny mk.	Ilość	Kapitał akcyjny mk.	Ilość	Kapitał akcyjny mk.	Ilość	Kapitał akcyjny mk.
Na przemysł	64	851 350	20	161 000	45	428 900	129	1 441 250
„ handel. . .	44	437 450	5	39 000	16	57 700	65	534 150
„ banki . . .	11	223 000	5	69 300	10	240 200	26	532 500
„ ubezpiecz	7	40 500			i	23 000	10	63 500
Razem	126	1 552 300	30	269 300	74	749 800	230	2 571 400

Pozatem, wskutek ciągle rosnącej drożyzny oraz płacy robotników, przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe zmuszone były wypuszczać nowe emisje akcji, nieraz kilkakrotnie w ciągu roku. Ogółem w 1920 roku 190 spółek akcyjnych podwyższyło kapitał zakładowy o 3.830.988.660 marek, z czego- przypada (w tysiącach marek):

	b. Kongresówka		Małopolska		b. dzielnica pruska		Razem	
	Ilość	Kapitał akcyjny o marek	ilość	Kapitał akc. o marek	Ilość	kapitał akcyjny o marek	Ilość	Kapitał akcyjny o marek
Na przemysł	69	1 369 344	22	179126	25	309 500	116	1 857 970
„ handel. .	24	365 868	5	107150	10	182 400	39	655418
„ banki .	19	821 900	8	269 200	6	220 500	33	1 311 600
„ ubezpiecz	2	6 000					2	6 000
Razem	114	2565 112	35	555 476	41	712 400	190	3 830 988

Łączna więc suma emitowanych akcji wynosiła 6.402.388.660 marek, a w rzeczywistości dopływ kapitałów do spółek akcyjnych był jeszcze większy, jeśli przyjmiemy pod uwagę, że emisje wypuszczane były po kursie przeważnie znacznie wyższym od nominalnego.

W następnym numerze „Ruchu” omówię działalność banków naszych w roku ubiegłym oraz widoki poprawy położenia finansowego kraju.

Roman Urban (Poznań).

4. Współdzielczość.

Treść: Ustawa o spółdzielniach. — Spółdzielnie kredytowe. — Obrót towarowy »Rolników«. — Spółdzielnie spożywców.

Ustawa o spółdzielniach z dnia 29. 10. 20 r., obowiązując w Polsce całej od 1 stycznia 1921 r. — jako ustawa ramowa wyodrębniona z kompleksu ustawodawstwa ogólnego — ma regulować na zasadzie jednolitych norm prawnych wewnętrzne i zewnętrzne stosunki spółek spółdzielczych wszelkiego rodzaju. Do najistotniejszych jej przepisów należą następujące: 1) odpowiedzialność udziałami zadeklarowanemu, pozatem dodatkowa, o ile ustanowi ją statut, i to nieograniczona (całymi majątkiem) lub ograniczona; 2) ograniczenie dywidendy na najwyżej 2 proc ponad najwyższą stopę dyskontową Banku Polskiego; 3) przeznaczenie całego z likwidacji pozostałego majątku na cele użyteczności publicznej; 4) możliwość zastąpienia Walnego Zgromadzenia przez Zgromadzenie Reprezentantów w Spółdzielniach, liczących więcej niż 500 członków; 5) Rada Spółdzielcza jako instytucja typu mieszanego, składająca się z przedstawicieli rządu i delegatów poszczególnych związków spółdzielni; 6) nowością dla b. zaboru rosyjskiego jest zwłaszcza zakładanie spółdzielni według t. zw. systemu rejestracji, i przymusowej rewizji, przekazanej zarówno Związkom Rewizyjnym jak Radzie Spółdzielczej.

Ustawa spółdzielcza, posiadająca bezsprzecznie wiele stron dodatnich, stanowi postęp w dziedzinie naszej spółdzielczości. Mimo to krytyka, pochodząca tak ze strony przedstawicieli spółdzielni

sożyców, jak spółdzielni kredytowych, domaga się rychłej jej rewizji. Pierwsi: życzą sobie większej swobody w zakresie rozwoju gospodarczego i społecznego, jako też ścisłego; określenia charakteru zrzeczeń podlegających ustawie za pomocą przepisów rzeczowych (podział nadwyżki, podstawa głosowania, niepodzielność funduszy społecznych). Według zdania drugich ustawa spółdzielcza budzi poważne obawy, że realne wymagania życia zbytnio zostały podporządkowane teorjom i doktrynom, skutkiem czego ograniczające przepisy, mające stanowić jakoby cechę spółdzielczości, mogą całkiem zatamować rozwój organizacji spółdzielczej. Wobec różniczkowania się ruchu spółdzielczego — na wzór tendencji, ujawniającej się we Włoszech, Stanach Zjednoczonych Ameryki i Niemiec — przewiduje się z jednej strony potrzebę rozbicia prawodawstwa spółdzielczego na dwa działy: Spółdzielni Spożyców i Spółdzielni Wytwórców (w szerokim znaczeniu), z drugiej strony konieczność usunięcia przepisów tego rodzaju, co ograniczanie dywidendy i zasady niepodzielności funduszu zasobowych. Rada Spółdzielcza, która w kwietniu odbyła pierwsze swe posiedzenie, wzięła sprawę rewizji ustawy spółdzielczej ze swej strony pod uwagę i w tym celu wyłoniła z siebie osobną komisję.

Spółdzielnie kredytowe. Powodu niezadowolenia z ustawy po stronie niektórych przedstawicieli spółdzielni kredytowych szukać należy przede wszystkim w krytycznym położeniu, w jakimi, ze względu na chorobliwy stan gospodarczy kraju, a mianowicie stosunków pieniężnych, znalazły się zwłaszcza spółdzielnie pieniężne. Brak zapotrzebowania kredytu, nadmiar depozytów, brak ludzi i należytego przygotowania do odmiany warunków: działalności — wszystkie te momenta działają w dalszym ciągu, powodują ciągłe kolizje i utrudniają coraz więcej zadanie budżetowe zarządów spółdzielni. Wobec tego prąd przekształcania większych spółdzielni kredytowych bądź na samodzielne banki akcyjne, bądź do na oddziały banków istniejących, trwa w całej pełni we wszystkich b. zaborach, w szczególności w b. Kongresówce, gdzie według ostatniego wykazu, oczywiście jeszcze niekompletnego, 20 spółdzielni kredytowych, należących w części do najstarszych i najzasobniejszych, idąc za wymaganiem chwili, przekształciło się w roku zeszłym na towarzystwa akcyjne. Tendencja ta w b. zaborze pruskim, aczkolwiek istnieje także, nie odniosła wszakże większych sukcesów. Próba likwidacji poszczególnych spółdzielni celem przekształcenia się na towarzystwa akcyjne lub oddziały istniejących już banków akcyjnych spełzała na niczem wobec oporu członków., który niweczy zabiegi przeciwnie. Miarodajne czynniki — jak to wykazał przebieg ostatniego zebrania delegatów Banków Ludowych, który odbył się w kwietniu w Poznaniu, —

w przeciwieństwie do odnośnych czynników w b. Kongresówce, są w zasadzie przeciwne zamianie spółdzielni na towarzystwa akcyjne, wychodząc z założenia, że należy przetrwać czas krytyczny, aby w normalnych czasach służyć „małym ludziom” zdrowym kredytem: i walczyć z powstającą lichwą pieniężną. Aczkolwiek ustawodawstwo i propaganda spółdzielcza utrudniają u nas przejście spółdzielni kredytowych do form towarzystwa akcyjnego, nie ulega wątpliwości, że obecny czas krytyczny skłonić będzie musiały mniejsze zwłaszcza spółdzielnie do innych środków zaradczych, jakimby było n. p. łączenie się spółdzielni.

Rolniki. Według ostatnich danych statystycznych za rok 1919/20, liczba Rolników związkowych zwiększyła się formalnie o 1 spółdzielnię, faktycznie jednak o 4 i wynosi obecnie ogółem 65. Obroty towarowe Rolników związkowych zwiększyły się w dalszym ciągu i osiągnęły obecnie swe maximum w sumie 10,7 mil. ctr., co oznacza powiększenie w stosunku do roku przeszłego o 1,7 mil. ctr. Nadwyżka powstała wskutek znacznie powiększonych obrotów zbożowych i 'kartoflanych, a. jest tem większa', że równocześnie obrót nawozów zmalał do liczb nader niskich. Pierwsze miejsce w obrotach zbożowych zajmuje żyto, w sumie 2,3 mil. ctr., a więc w stosunku do roku zeszłego plus 0,9 mil. ctr. Tym sposobem obrót towarowy żytem w roku sprawozdawczym przekroczył po raz pierwszy dotychczasowe maximum przedwojenne z roku 1913/14, wynoszące 2,1 mil. ctr. Obrót innymi rodzajami zboża, jak pszenicą, jęczmieniem, owsem, mieszanką, powiększył się w znacznej mierze, nie doszedł jednak jeszcze do wysokości przedwojennej, jak to wynika z następującego porównania:

Rok	liczba spółdz	to	pszenica	jęczmień	owies	mieszanka					
	miłj.ctrn	miłj.ctrn	miłj.ctrn	miłj.ctrn	miłj.ctrn	miłj.ctrn					
maximum przedwoj	61	2,1	—	0,4	—	0,6	—	0,4	—	0,06	—
1918/19	64	1,8	-0,3	0,1	-0,3	0,2	-0,4	0,08	-0,32	0,3	+0,24
1919/20	65	2,3	+0,2	0,3	-0,1	0,4	-0,2	0,3	-0,1	0,3	+0,24

*) — zmniejszenie, + zwiększenie w porównaniu z okresem przedwojennym

Jedynymi płodem rolnymi, którego liczby obrotowe niemal od początku powstania Rolników zwiększały się bez przerwy w tempie coraz żywszem, są kartofle, których liczby odnośne przedstawiają się w milionach centnarów, jak następuje:

Rok	1912/13	1913/14	1914/15	1915/16	1916/17	1917/18	1918/19	1919/20
miłj. ctr.	0,4	0,6	0,8	2,1	2,6	3,5	4,2	5,5

Znaczne powiększenie obrotu wykazują nasiona w sumie 172 tys. ctr. (+ 112 tys.) i pasze w sumie 174 tys. ctr. (+ 110 ctr.), w przeciwieństwie do warzywa, którego obrót spadł na 232 tys. ctr. (— 648 tys. ctr.), w większej jeszcze mierze zmniejszył się obrót nawozów, który spadł katastrofalnie do cyfr minimalnych, wynoszących 0,088 tysięcy ctr. — z czego przypada na Złotów, leżący poza granicą 0,008 tys. ctr. — wobec 654 tys. ctr. w roku zeszłym, a 2.208 tys. ctr. w roku 1913/14.

Spółdzielnie Spożywców. Młody ruch Sp. Spożywców poraz pierwszy systematycznie w liczbach zebrany przedstawia się względnie pokaźnie. Do oddziału Spółek Spożywców, należącego do ogólnego Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych, należy 48 Spółek; Spółdzielnie te posiadają 130 filij i 6 punktów sprzedaży, z czego na Poznań przypadają 22 filje, na Gostyń 13, na Bydgoszcz 12, na Grodzisk 7. Ilość członków w 32 Spółdzielniach wynosiła dnia 1 stycznia 1921 r. 78.635, we wszystkich 47 zorganizowanych przypuszczalnie 85 tys. Ilość wszystkich wogóle zorganizowanych konsumentów w b. zaborze pruskim oblicza się na ca. 120 tys., co wynosi, licząc na rodzinę 6 osób, razem 720 tys. W Spółdzielniach związkowych sprzedano w grudniu r. z. towarów za przeszło 34 mil. mk. Fundusze własne Spółdzielni, ze względu na młody wiek, nie mogą przedstawiać liczb wysokich, są atoli niemałe: Udziały wynoszą przeszło 7 mil. mk., fundusze rezerwowe 831 tys. (z których „Zgoda” poznańska liczy 130 tys. funduszu społecznego i emeryt.). Zważywszy, że z 37 należących do Związku spółdzielni, które zdały sprawozdanie, 27 powstało w r. 20-tym, a 7 w 19-tym i 3 w 21-ym, z liczb powyższych można wysnuć wnioski dla przyszłego rozwoju spółdzielni wcale korzystne.

W całej Polsce według przypuszczalnych obliczeń znajduje się okrążyło 4 tys. spółdzielni spożywczych z 1,5 mil. członkami. Na b. zabór pruski przypada z tego 1,5 proc. spółdzielni, a 8 proc. członków. B. zabór pruski posiada zatem względnie małą liczbę spółdzielni, a tem znaczniejszą liczbę członków. Stosunek ten uwydatnia się niemniej w porównaniu liczb odnośnych naszego Związku z liczbami innych związków spółdzielni spożywców. I tak na jedną spółdzielnię, należącą do Centralnego Związku Spółdzielni pracowników kolejowych (t. zw. czerwonych) przypada 598 członków; do Związku Robot. Stowarzyszeń Spółdzielczych (klasowych) 604 czł.; do Związku Polskich Stow. Spożywców: 395; do Związku Stowarzyszeń Spółdzielczo-gospodarczych we Lwowie: 296; natomiast do Związku Spółdzielni Spożywców w Poznaniu: 2457 członków. W liczbach powyższych przebiega się tendencja do tworzenia przedewszystkiem silnych spółdzielni z większymi liczbami członków. Chociaż w ostatnim czasie ujawnia się chęć do rozdrobnie-

nia ruchu i zakładania spółdzielni zawodowych, podporządkowanych w istocie dążnościom niekoniecznie spółdzielczym, wszakże nie należy wątpić, że ruch spółdzielni spóżywców w Poznańskim i na Pomorzu nie zejdzie z drogi, jaką był sobie obrał w interesie szerokich warstw ludowych.

Rus Kusztelan (Poznań).